

dr hab. Lena Magnone

**Opinia promotora na temat dysertacji doktorskiej mgr Weroniki Szulik:
*Konstelacje Romana Jaworskiego (Witkacy – Irzykowski – Brzozowski)***

Romanowi Jaworskiemu (1883–1944), co jakiś czas przypominanemu przez historyków literatury, szczególnie w związku z jego prekursorstwem względem dwudziestowiecznej groteski oraz przyjaźnią z Witkacym, poświęcono do tej pory tylko jedną monografię. W książce *Gest pięknoducha. Roman Jaworski i jego estetyka brzydoty*, wydanej w 2003 roku, Radosław Okulicz-Kozaryn ustalił kluczowe fakty z życia pisarza oraz przedstawił interpretację jego twórczości, uwzględniającą – choć w nierównym stopniu – całość znanego wówczas dorobku Jaworskiego.

Przedstawiona rozprawa nie jest po prostu kolejną monografią autora *Historii maniaków*, choć archiwalne odkrycia doktorantki niewątpliwie uzasadniałyby konieczność jej powstania. Jej celem nie jest również polemika z propozycją Okulicza-Kozaryna, nawet jeśli autorka w wielu miejscach prostuje tezy badacza, krytycznie odnosząc się zwłaszcza do przyjętej przez niego za nadrzędną kategorii dandyzmu oraz sprzeciwiając się zlekceważeniu przezeń bogatej publicystyki Jaworskiego – publicystyki, która, w rzeczy samej, interpretacji za pomocą tej kategorii łatwo się nie poddaje. Ambicją *Konstelacji Romana Jaworskiego* jest wprawienie w ruch ustabilizowanej konfiguracji polskiego modernizmu, wraz z jej podziałem na twórców pierwszorzędnych (Witkacy, Irzykowski, Brzozowski) i pobocznych, takich jak Jaworski. Struktura pracy sugeruje, że ta hierarchia nie zostanie w znaczący sposób podważona. Wyróżniono tu przecież trzy konstelacje, opatrzone nazwiskami kolejno każdego z wielkich, pozornie stawiając Jaworskiego w pozycji zaledwie jednej z wielu gwiazd, składających się na konstelacje wokół Witkacego, Irzykowskiego i Brzozowskiego. Prowokacyjny tytuł pracy, podpowiadający raczej relację odwrotną – to koryfeusze modernizmu mieliby należeć do Konstelacji Jaworskiego?! – okazuje się całkowicie na miejscu. Jak udowadnia autorka, przyjęcie za punkt centralny pisarza pozornie drugorzędnego, niemal zapomnianego i dla historii literatury istotnego wyłącznie w jego relacji do innych, czy to jako prekursor czy epigon, pozwala opowiedzieć zupełnie inną historię polskiego modernizmu. Jest to w dodatku historia niedomknięta, oferująca nowe pola badawcze, hojnym gestem wskazywane przez doktorantkę w zakończeniu pracy.

Zgodnie z zaleceniami wynikającymi z przyjętej przez autorkę metody konstelacyjnej, rozprawa nie dostarcza wyłącznie wyników przeprowadzonego procesu badawczego, lecz szczegółowo go dokumentuje. I tak, czytelnik nie tylko dowiaduje się, ŻE – pomimo innego projektu wyjściowego – to relacja Jaworski-Irzykowski okazała się najcenniejsza poznawczo i zdominowała strukturę rozprawy, ale także, JAK do tego doszło.

Z pewnością to właśnie odkrycia dokonane przez autorkę w tej części pracy są jej największym dokonaniem badawczym. Konstelacja druga („Irzykowski”) dzieli się na dwie części. Przedmiotem pierwszej, opatrzonej hasłem „Konstrukcja”, jest całkowicie zapoznany lwowsko-warszawski Klub Konstrukcjonalistów, którego działalność przed i po I wojnie światowej, z udziałem w nim Jaworskiego i Irzykowskiego, została wyczerpująco omówiona (szczególnie przekonujące jest zestawienie *Opowieści o smutku czterech ścian*, jedyne go utworu literackiego napisanego przez Jaworskiego w czasie pobytu we Lwowie, z *Osobliwym ratunkiem* Stanisława Womeli). Autorka zdecydowała się za pomocą kategorii konstrukcji przyjrzeć nie tylko utworom literackim Jaworskiego, powstałym w tym okresie jego twórczości, ale także – co uznaję za niesłychanie oryginalny i płodny poznawczo pomysł – pisanej przezeń w okresie wojennym publicystyce politycznej. Zestawienie owoców dziennikarskiej aktywności Jaworskiego z pisaną w tym samym czasie, niedokończoną powieścią *Alcybiades* oraz jej – jak ustaliła wbrew dotychczasowym interpretacjom doktorantka – tworzoną w latach trzydziestych nową wersją zatytułowaną *Franciszek Pozór, syn Tomasza*, pozwala w sposób możliwie kompletny zrekonstruować nie tylko dylematy tożsamościowe samego Jaworskiego, ale i jego nieustannie ewoluujące poglądy na kwestię narodu i kształt nowego państwa.

Przedmiotem drugiej części tej konstelacji, opatrzonej hasłem „Awangarda”, jest domniemany związek Jaworskiego z nurtem awangardowym. Autorka, po obszernym omówieniu kluczowego dla tej części dorobku Jaworskiego napięcia między zerwaniem a kontynuacją (zwraca tu uwagę, obok błyskotliwej interpretacji nieogłoszonego za życia autora dramatu *Hamlet Wtóry*, kompetentne opracowanie, na podstawie analizy recenzji teatralnych Jaworskiego, wpływu na pisarza koncepcji Ottona Ludwiga), sytuuje jego *Wesele hrabiego Orgaza* między pre-awangardowymi próbami Irzykowskiego (*Dobrodziej złodziei*) a powojenną awangardą reprezentowaną przez Adama Ważyka (*Triumwirat*).

Pomimo że sama autorka uznaje pierwszą konstelację („Witkacy”) za rodzaj rozbudowanego wstępu czy krytycznej prezentacji stanu badań – przedmiotem namysłu są tu bowiem debiutanckie *Historie maniaków* z 1910 roku i relacja Jaworski-Witkacy, która doczekała się największej liczby omówień – również i tutaj można wskazać na kapitalne, absolutnie nowatorskie fragmenty, jak chociażby wykorzystanie do interpretacji wczesnych

utworów Witkacego i Jaworskiego kategorii „autobiografikcji” i wskazanie na istotną dla Młodej Polski dynamikę pragnienia homospołecznego.

Z kolei trzecia konstelacja („Brzozowski”), w której autorka, po obszernej konstelacji drugiej, powraca do debiutanckiego zbioru *Historie maniaków*, by tym razem zestawzić dzieło Jaworskiego z opublikowaną w tym samym roku *Legendą Młodej Polski*, przekonująca w rozdziale poświęconym wspólnej dla obu twórców kategorii humoru, najbardziej odkrywczą jest w dalszych partiach – wtedy, gdy doktorantka stawia pytanie o to, kim mógłby stać się Brzozowski, gdyby dożył odzyskania przez Polskę niepodległości. Losy Jaworskiego (ale także Irzykowskiego) pozwalają na postawienie kilku istotnych hipotez na ten temat. Czytelnik rozprawy nieuchronnie musi zadać również pytanie odwrotne, o to, kim byłby (dla historii literatury) Jaworski, gdyby jak Brzozowski zmarł jeszcze przed pierwszą wojną światową. Ostatecznie, namysł autorki nad losami Romana Jaworskiego jest również refleksją nad stanem polskiej kultury w kluczowych dla niej dziesięcioleciach.

Jak już wspomniałam, zakończenie jest jednocześnie otwarciem – doktorantka wskazuje w nim bowiem na warte podjęcia tropy, na których rozwinięcie nie znalazła w rozprawie miejsca. Niektóre z nich z łatwością mogłyby stać się tematami osobnych prac doktorskich. Na sam koniec autorka, ostatni raz dobitnie podkreślając rolę publicystyki w dorobku Jaworskiego, przedstawia całościowy spis jego pism rozproszonych, zapowiadając przygotowywaną przez siebie edycję krytyczną.

Dysertację mgr Weroniki Szulik oceniam bardzo wysoko; praca z naddatkiem spełnia wszystkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Proszę o przedłożenie pracy do oceny przez recenzentów.


dr hab. Lena Magnone